Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front). Telefon: Nr 2066.

10 M

Prenumerata w Krakowie wynosi: mies. M 240, z odnoszeniem do domu M 260. Zamiejscowa M 270. Zagran. 320. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Marek 20. — Układ tabelaryczny Marek 25. — Drobne od wyrazu Mk 7. — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 10. — Nadesłane Mk 50. — Nekrologi Mk 25. — Komunikaty po kronice Mk 60. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 60. — Na pierwszej stronie Mk 80.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi „Gońca krakowskiego". — Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się nie będzie

Nr. 253. — Rok IV. Kraków, niedziela 18 września 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Próba wyjścia.

Kraków, 16 września.

Przesilenie gabinetowe wchodzi na drogę likwidacyi. Zaproponowanie misyi utworzenia gabin. b. ministrowi p. Ponikowskiemu, jako osobistości politycznie bezpartyjnej, stwarza wyjście na razie najlepsze z sytuacyi, jaka się wytworzyła po ustąpieniu prez. Witosa. Oznacza ono wskazany wysiłek w kierunku jak najszybszego zatwienia kryzysu, który był katastrofą wobec gospodarczej zwłaszcza sytuacyi państwa.

Przyjęcie na razie tego wyjścia pozwala zrobić rzut oka wstecz na krótkie — choć i tak zbyt długie — dzieje obecnego przesilenia. Likwidacya jego natrafiła na niezmierne trudności. Zaproponowane z takim pośpiechem przez marszałka Trąmpczyńskiego rozwiązanie przez oddanie misyi utworzenia gabinetu p. Głąbińskiemu, czyli endecyi, musiało zrobić fiasco. Przedewszystkiem endecki premier „in spe" nie mógł znaleść poparcia poza własnym obozem. — Poparcie go albowiem przez stronnictwa dotąd rządzące stało się poprostu niemożliwe wskutek — jak stwierdza bezstronny w tym wypadku a poważny organ „Dziennik Poznański." — „metod: jakie stosowała opozycya narodowo demokratyczna przy obaleniu rządu wszelkiemi środkami. więc przez podrywanie autorytetu władzy wogóle, przy akompaniamencie inwektyw i insynuacyj osobistych, przeciw ludziom i partyom, z któremi miałaby wczorajsza opozycya zasiąść do wspólnej roboty, chociaż jeszcze wczoraj odsądzała je od patryotyzmu i niemal od czci obywatelskiej. Dla grupy obejmującej władzę [illegible] endecya dążyła) nie byłoby to przeszkodą, gdyż prasa partyjna potrafiłaby wytłomaczyć obrabianym przez siebie płonkom, że wczorajsi złoczyńcy są Arystydesami". Ale od atakowanych wymagałoby to zbyt wielkiej rezygnacyi.

Z lewej strony jeszcze mniej można było mówić i myśleć o poparciu misyi Głąbińskiego, którego program rządowy nie przedstawiał przytem nic zachęcającego w swych banalnych ogólnikach. W rezultacie p. Głąbiński ze swoją misyą znalazł się w tak zdecydowanej i separowanej przytem mniejszości, że o takich rządach grupy nie mogło być mowy.

Lewica ze swej strony nie poszła i na drugą kombinacyę rządu koalicyjnego. Nie znalazło się na lewicy grup, któreby w takim rządzie zechciały wziąć udział, przyjąć zań odpowiedzialność, a przynajmniej obiecać mu stałe poparcie. W gruncie rzeczy oznaczało to znowu odrzucenie przez wszystkie grupy lewicy jakiejkolwiek stałej kooperacyi z narodową demokracyą, która do każdej kombinacyi koalicyjnej wejśćby musiała.

Pozostało istotnie jako jedyne wyjście — tworzenie gabinetu „bezpartyjnego", do którego prawo wejścia dawałaby nie legitymacya ściśle partyjna, lecz wybór premiera, usankcyonowanego przez większość, a kierującego się w swym wyborze przedewszystkiem względami na kwalifikacye. W tym kierunku zrobiono wszystko, co można, a najbliższa już przyszłość pokaże, czy ta droga doprowadzi do opanowania przesilenia, które przy dłuższem trwaniu groziłoby istotnie już wprost interesom państwa.

Przesilenie gabinetowe na drodze do zakończenia.

Klęska endecyi. — Stanowisko stronnictw. — Kandydatura Korfantego upadła. — Misyę utworzenia rządu powierzono p. Ponikowskiemu. — List marszałka do Naczelnika państwa.

Warszawa. (Tel. M.) Stan przesilenia gabinetowego, datujący się formalnie od 7 dni, a faktycznie odczuwany w życiu politycznem państwa w ciągu 2 ostatnich tygodni został wreszcie, ku ogólnemu zadowoleniu całej dojrzałej części społeczeństwa zlikwidowany.

Przywódcy stronnictw, reprezentujący 7 klubów sejmowych, 236 głosami zgodzili się na to, aby ster rządu powierzyć politykowi ponad partyjnemu i pozapartyjnemu, równocześnie wskazując na pierwszego ministra oświaty w Polsce niepodległej, a obecnego rektora politechniki warszawskiej p. Antoniego Ponikowskiego, jako człowieka, który odpowiada postawionym przez większość sejmową wymaganiom

Narodowi demokraci i ich satelici tym razem wzmocnieni przez p. Jana Stapińskiego zostali w mniejszości, osiągnąwszy dzięki p. Matakiewiczowi 145 głosów.

Posiedzenie konwentu seniorów, na którem decyzya ta zapadła ciągło się przez cały dzisiejszy dzień z przerwą obiadową. Przebieg tego posiedzenia był następujący:

Na wstępie marszałek poprosił o zreferowanie wyniku usiłowań zespołu stronnictw centrowych w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego, względnie opartego na większości parlamentarnej.

P. Skulski powtórzył pokrótce oświadczenie wczorajsze, podane w Waszem piśmie.

Dr Głąbiński oświadczył, że prawica obstaje przy żądaniu swojem utworzenia rządu parlamentarnego.

Ks. Lutosławski żądał stwierdzenia, które stronnictwa są za rządem parlamentarnym, a które przeciw.

W odpowiedzi na to posłowie Skulski i Daszyński oświadczyli zgodnie, że są za rządem parlamentarnym, ale opartym na większości, jednakże kandydaturze mniejszości, która mogłaby podczas wyborów doprowadzić do skompromitowania Rzeczypospolitej sprzeciwiają się.

Prof. Dubanowicz utrzymuje w dalszym ciągu, że rząd parlamentarny byłby możliwy, gdyby oprócz prawicy i trzy stronnictwa centrowe do tego rządu chciały dać swoich przedstawicieli.

P. Skulski: Tę kombinacyę, którą wysunął p. Dubanowicz, również braliśmy pod uwagę. Licząc się nawet jednakże z możliwością rozbicia zespołu centrowego, jak to leży w intencyi p. Dubanowicza, otrzymalibyśmy większość za rządem parlamentarnym 201 do 203 głosów, co przecież nie stanowi absolutnej większości sejmowej. Trzy kluby zespołu, o których mowa, to jest N. Z. L., Klub pracy konstytucyjnej i Klub Mieszczański stoją na tem [illegible] stanowisku, że o ile rząd centrowy możliwy byłby do utrzymania, nie posiadając większości, to rząd jednostronny, mający przeciw sobie zwartą opozycyę połowy centrum i całej lewicy nie mógłby się utrzymać. Zespół stronnictw centrowych zmuszony był powziąć koncepcyę rządu pozaparlamentarnej dopiero po stwierdzeniu niemożliwości utworzenia większości parlamentarnej.

Dr Głąbiński stwierdził, że wobec tego, że większość Sejmu jest za rządem pozaparlamentarnym, prawica uważa się za przegłosowaną.

Marszałek zwrócił się do posła Skulskiego z prośbą o wymienienie nazwiska kandydata na prezydenta ministrów.

Skulski: Wobec tego, że marszałek stwierdził, iż myśl powołania prezydenta ministrów pozaparlamentarnego jest przez konwent ustalona, stawiam imieniem stronnictwa centrum kandydaturę p. Ponikowskiego, b. ministra oświaty, obecnego rektora politechniki warszawskiej.

Poseł Rosset zapytuje, czy inne stronnictwa nie stawiają innej kandydatury.

Poseł ks. Kotula stawia kandydaturę Korfantego. W tym miejscu kluby zażądały przerwy dla odbycia narad. Posiedzenie konwentu odroczono do godziny 4.

KORFANTY CZY PONIKOWSKI.

Na posiedzeniu popołudniowem konwentu marszałek zwrócił się do obecnych z zapytaniem, czy odrzucają kandydatury pp. Ponikowskiego i Korfantego i czy są jeszcze inne kandydatury. Gdy nikt głosu nie zabrał, marszałek poddał nazwisko p. Korfantego pod głosowanie, za którym oświadczyły się kluby: Z. L. N., Ch. D. Grupa Dubanowicza: Matakiewicza. Z kolei przystąpiono do głosowania nad kandydaturą p. Ponikowskiego, która dała większość głosów dla tego ostatniego, wobec czego upoważniono marszałka do przedstawienia tej kandydatury Naczelnikowi Państwa.

Za Ponikowskim opowiedziały się następujące kluby: PSL. (85 głosów); NZL. (43); PPS. (31); NPR. (25); Wyzwolenie (23) KPK. (16) Mieszczanie (11). Razem 236 głosów.

Przeciw Ponikowskiemu głosowali: ZLN. (78); grupa Dubanowicza (20); Ch. D. (28); Stapiszczycy (12); grupa Matakiewicza (7) łącznie 145 głosów; Żydzi (10) i Niemcy (8) wstrzymali się od głosowania. Dzięki, których jest 11

wogóle w konwencie nie są reprezentowani.

LIST MARSZAŁKA DO NACZELNIKA PAŃSTWA.

Na podstawie tego wyniku głosowania marszałek Trąmpczyński wystosował natychmiast do Naczelnika Państwa **list następującej treści:**

Do Naczelnika Państwa!

Mam zaszczyt zaprezentować zgodnie z opinią konwentu seniorów p. Antoniego **Ponikowskiego**, rektora politechniki warszawskiej **na stanowisko prezydenta** ministrów. Za kandydaturą p. Ponikowskiego oświadczyły się stronnictwa, reprezentujące 236 głosów. Przeciw kandydaturze oświadczyły się stronnictwa reprezentujące 145 głosów.

Marszałek **Trąmpczyński.**

P. Ponikowski przyjmie misyę utworzenia rządu.

Warszawa. (Tel. M.) W kołach poselskich panuje przekonanie, że p. **Ponikowski przyjmie misyę utworzenia gabinetu.** Prawdopodobnie ministrowie, którzy są fachowcami, w gabinecie pozostaną, natomiast **na miejsce ministrów wyłącznie parlamentarnych mianowani zostaną fachowcy.**

nika „Journal de debats“, że **w kołach Ligi narodów zyskuje coraz większe uznanie projekt hr. Sforzy** w sprawie podstawy uregulowania kwestyi Górnego Śląska.

Koszta rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska.

Genewa. (Tel. wł.) Rada Ligi narodów obliczyła, iż koszta połączone z poruczonem jej rozstrzygnięciem kwestyi Górnego Śląska wyniosą **przeszło 100 tysięcy franków w złocie.**

Projekt Hymansa nie ma widoków powodzenia

Genewa. (E. E.) Na posiedzeniu Ligi narodów w dniu 15 bm. oświadczył Hymans, że **załatwienie zatargu polsko-litewskiego mało ma widoków powodzenia**, wobec wielkich zastrzeżeń, jakie zawierają odpowiedzi obu zainteresowanych stron na projekt przedłożony przez Ligę narodów.

Spór polsko-litewski w Radzie Ligi narodów

Genewa. (PAT). Zebranie delegatów polskich i litewskich, na którem postanowiono przekazać sprawę sporu polsko-litewskiego Radzie Ligi narodów, było bardzo krótkie i miało charakter czysto formalny, tak, że nie czyniono nawet żadnych prób do rozpoczęcia bezpośredniej dyskusyi między obu stronami w sprawie problemu. Hymans przedstawił każdej delegacyi odpowiedź drugiej delegacyi na jego nowy projekt, poczem zaproponował powziąć natychmiast uchwałę co do przedstawienia sprawy Lidze narodów. Obie strony zgodziły się na tę propozycyę. Posiedzenie trwało zaledwie 20 minut. Rada Ligi narodów wysłucha w najbliższych dniach sprawozdania Hymansa.

Litwa prosiła Niemców o obronę jej niepodległości.

Wilno. (EE) Polemika przedstawiciela litewskiej demokracyi chrześcijańskiej z Waldemarasem ujawniła szczegóły ścisłej łączności pomiędzy Kowieńszczyzną a Niemcami. Waldemaras przyznaje, że w roku 1918 **nie umiał zorganizować obrony Wilna przed bolszewikami**, lecz tłómaczy się iż nie miał dostatecznych zapasów broni. Udał się jednak natychmiast do Berlina celem uproszenia Niemców **do obrony niezawisłości Litwy** i uzyskał ich zgodę na to. Niestety Niemcy spóźnili się ze swą gotowością, bo w międzyczasie Wilno zajęli Polacy. W roku 1919 Niemcy zajęli Litwę i zażegnali niebezpieczeństwo bolszewickie lecz nie na długo. Obradująca bowiem wówczas w Paryżu Rada Najwyższa chciała zażądać, by Niemcy opuścili Litwę. Waldemaras wiedział, że Polacy byliby wówczas ją byli zajęli wobec czego czynił nadzwyczajne wysiłki, by odnośne postanowienie Rady Najwyższej zmienić. — Waldemaras twierdzi dalej, że usiłowania jego zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Sprawy gdańskie w Radzie Ligi narodów

Genewa. (PAT Havas) Na posiedzenie dzisiejszem Rady Ligi złożyły się następujące sprawy: sprawozdanie wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku w sprawie obrony wolnego miasta, ustawa o nabywaniu i utracie obywatelstwa gdańskiego, sprawa przystani okrętów wojennych polskich w porcie gdańskim. Apelacya Gdańska przeciw przyznaniu Polsce kolei gdańskich ma podobno mieć ten skutek, że przedewszystkiem **będą zabezpieczone interesy Gdańska w rabie portu i w gdańskich warsztatach kolejowych.**

Sprawa Galicyi wschodniej.

Genewa. (PAT) Doherty, delegat Kanady, złożył dzisiaj rano prezydentowi zgromadzenia następujący wniosek: Zgromadzenie Ligi wyraża życzenie, aby Rada Ligi zwróciła uwagę Rady najwyższej na **konieczność uregulowania w najbliższym czasie sprawy statutu Galicyi wsch.** Na propozycyę prezydenta zgromadzenia odesłano powyższy wniosek do komisyi projektodawczej.

Bawarya schroniskiem uczestników zamachu Kappa.

Policya bawarska chroniła kryjówki zamachowców. — Zadania lewicy w obronie republiki.

Berlin. (EE) Wczorajsze przemówienie kanclerza Rzeszy niemieckiej dr. **Wirtha** w głównej komisyi parlamentarnej Reichstagu, w którem omawiał on działalność monarchistów bawarskich **wywołało olbrzymią** sensacyę polityczną. Przyznał on, że w Bawaryi zwłaszcza w **Monachium** i jego okolicy gromadzili się swobodnie uczestnicy osławionego zamachu Kappa, zwłaszcza pułkownik **Bauer**, major Papst i kapitan korwety Ehrhardt. Do kryjówki w której oni odbywali swe narady nikt nie mógł się zbliżyć, ponieważ chroniła ich policya bawarska która wielokrotnie ostrzeliwała śmiałków usiłujących się mimo wszystko do kryjówki owej dostać. Kanclerz oświadczył, że o ile w obecnych kołach rządowych Bawaryi nie nastąpi opamiętanie, to **lewicowe grupy polityczne będą musiały podjąć walkę w obronie republiki.**

Berlin. (EE) Miarodajne koła polityczne uważają położenie polityczne za bardzo poważne ze względu na coraz silniejsze przeciwieństwo pomiędzy Bawaryą a rządem Rzeszy.

Rozłam w opinii bawarskiej.

Berlin. (E. E.) Posiedzenia sejmu **bawarskiego mają się rozpocząć w dniu 21 września.** Do czasu tego partye sejmowe porozumią się **prawdopodobnie** co do osoby przyszłego prezydenta **ministrów.** W łonie bawarskiej **partyi ludowej** istnieją **ciągle jeszcze dwa prądy: jeden z nich pragnie utrzymania von Kahra na dotychczasowym** jego stanowisku premiera, drugi **natomiast domaga się jego bezwzględnego ustąpienia.**

Rozkład Niemiec.

Berlin. (E. E.) W Saarbrücken uchwalono na wielkiem zgromadzeniu ludowem wniosek, domagający się otwarcia ze względu na nie dość jasne stosunki w obszarze Saary odrębnego dla niego parlamentu.

Austryacko-węgiersko-bawarskie knowania.

Monachium. (Tel. wł.) W kołach politycznych opowiadają, że na zamku generała **Henwartka von Bittenfeld** schodzą się regularnie znane osobistości na poufne konferencye. Przedmiotem obrad jest **połączenie Bawaryi z Węgrami i Austryą celem stworzenia południowo-niemieckiej monarchii pod rządami Witelsbachów.** Naczelnik państwa węgierskiego admirał **Hortyi miał też często w ostatnich miesiącach brać udział w tych konferencyach.**

Węgry dążą do porozumienia z Austryą.

Gotowość Węgier do ewakuacyi Burgenlandu.

Wiedeń (E. E.). **Węgry** oświadczyły, że **dążą do porozumienia się z Austryą.** Węgierski minister spraw zagranicznych zawiadomił poselstwo austryackie w Budapeszcie o **gotowości Węgier do ewakuacyi Burgenlandu.**

Ponowna prośba Węgier do Ligi Narodów.

Budapeszt. (E. E). Przedstawiciel Węgier, przebywający w Genewie, wystosował pismo do sekretarza Ligi Narodów, proponując załatwienie prośby Węgier o przyjęcie ich w poczet członków Ligi przed 21 września b. r.

Bandy węgierskie przygotowują się do oporu.

Wiedeń. (Tel. J.) Na granicy węgierskiej daje się zauważyć żywy ruch band węgierskich, które **kopią rowy** na wschód od Kirchschlag.

Włoski minister spraw zewnętrznych **Della Torretta** przy wyjeździe z Wiednia oświadczył, że **Alianci wszystko uczynią, aby Austrya** w najkrótszym czasie **przyszła do posiadania obszarów zachodnich Węgier.**

Organizacye zamachowe na G. Śląsku.

Berlin. (EE) „Freiheit“ podaje szczegóły, dotyczące wykrytej **wszechniemieckiej organizacyi zamachowej na G. Śląsku.** Organizacyę wykryto przy sposobności śledzenia morderców Erzbergera. Materyały znalezione stwierdzają, że tzw. wolny korpus „**Oberland**“ i „**Związek pracy Rosbach**“ pozostawały w ścisłej łączności i zależności od radykalnych grup prawicowych, a zadaniem ich było wykonywanie aktów terrorystycznych wobec Polaków i przeciwników politycznych. Pomiędzy związkami tymi a centrami agitacyi prawicowej w Monachium, Berlinie i Prusach Wschodnich zorganizowaną była stała służba kuryerska.

Napady Orgeschu nie ustają.

Bytom. (E. E.) Do Bytomia napływają **w dalszym ciągu zbrojne posiłki** Orgeschu. **Napady Orgeschu na wsie polskie nie ustają.** Ostatnio napadł on wieś Dęby, napad ten jednak został przez mieszkańców wsi odparty.

Protest ludu G. Śląska przeciw stronniczości Lloyda Georgea.

Bytom. (E. E.) Zarząd centralny górnośląskich Kółek rolniczych i zarząd główny górnośląskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego, wysłały do Genewy **protest przeciwko stronniczemu stanowisku L. Georgea** i rządu angielskiego w sprawie górnośląskiej.

Projekt hr. Sforzy zyskuje uznanie.

Warszawa (Tel. M.). Z Paryża nadchodzą wiadomości zaczerpnięte z dziennika „Journal de debats“ (ciąg wyżej).

Nowe zawikłania angielsko-irlandzkie.

Londyn. (Tel. wł.). **Lloyd George wysłał następujący telegram do De Valery:** Wysłannicy pańscy doręczyli mi list Pana, w którym było zaznaczone, że Pan występuje **jako przedstawiciel niezależnego państwa wobec rządu Królewskiego.** Zwróciłem uwagę wysłanników pańskich na znaczenie takiego oświadczenia i zaproponowałem traktowanie całej sprawy, jak gdybym tego listu wcale nie otrzymał, czem chciałem Panu dać czas do namysłu, ponieważ forma tego listu unicestwiłaby wszelkie konferencye. Pomimo to ogłosił Pan treść tego listu publicznie, wobec czego **jestem zmuszony odwołać przygotowania do konferencyi,** która miała się odbyć w przyszłym tygodniu, celem naradzenia się z moimi kolegami, jak mam się zachować wobec nowego położenia. Za kilka dni **otrzyma Pan nowe zawiadomienie.** — Tymczasem stwierdzam, że **rząd angielski nie będzie mógł zmienić swego stanowiska. Konferencya na podstawie pańskich propozycyj byłaby urzędownem uznaniem parlamentu irlandzkiego,** niezależnego od państwa angielskiego i **uznaniem niezależnego państwa irlandzkiego.**

Odpowiedź de Valery.

Londyn. (PAT). Biuro **Reutera** dowiaduje się, że **De Valera** w swojej odpowiedzi oświadczył, iż **gotów jest rozpocząć rokowania, ale tylko jako przedstawiciel suwerennego państwa.** Uważam za swój obowiązek, oświadczył De Valera, stwierdzić, cośmy już dawniej oświadczyli, że **nasze** stanowisko może być tylko takie. **Zasada rządu za zgodą rządzonych musi** być podstawą wszelkich układów, **które** mogą doprowadzić do definitywnego pojednania.

Zabezpieczenie granicy wschodniej.

Wyniki zjazdu wojewodów.

Kraków, 16 września.

Przed paru dniami doniosły depesze o zjeździe wojewodów w Warszawie. Zjazd zajął się przedewszystkiem sprawą strzeżenia granic państwa. Odpowiedzialność za stan rzeczy na granicy wschodniej w zakresie reemigracyi, oraz legalnego czy nielegalnego wywozu według decyzyi Rady ministrów z dnia 3 b. m. ma ponosić ministerstwo spraw wewnętrznych. Wobec tego wszystkie czynniki obrony granicy wschodniej, a więc bataliony celne, policya, żandarmerya oddane zostały do wyłącznej dyspozycyi władz, podlegających ministerstwu spraw wewnętrznych. Dla inspekcyi granicy mają być przy każdem starostwie utrzymywani specyalni oficerowie. Zaprowadza się też ulepszenia w służbie łączności, a więc sieć telefoniczną między posterunkami a władzami politycznemi; buduje się też baraki dla straży celem skoncentrowania jej w większych punktach i odseparowania od ludności, której wpływom ulegać mogła przy ciągłym dotychczasowym kontakcie.

Postanowiono też ustalenie dwu kordonów granicznych; jeden z nich bezpośrednio na linii granicznej, drugi o kilka kilometrów od niej. Pierwszy kordon został już utworzony, drugi znajduje się w stadyum tworzenia.

Komunikacya między oboma kordonami będzie bardzo utrudniona, utrudnione też korzystanie z dróg w pasie pogranicznym, które są całkowicie pod baczną opieką policyi.

Wejdą też w pełnej mierze w życie wszystkie przepisy odnośnie do ruchu na wschodniej granicy.

Przeprowadzone będzie sortowanie przybyłych, ci, którzy nie wykażą się odpowiednią racyą przebywania w Polsce, zostaną z granicy wydaleni.

Co zaś dotyczy wywozu zboża, środków żywności, przemytnictwa postanowiono wpierwszym rzędzie ulepszenie straży granicznej i poczynienie kroków celem jaknajżywszego zainteresowania straży granicznej w sumiennem spełnianiu swych obowiązków. Równocześnie sfery rządzące noszą się z zamiarem wystąpienia przed Sejmem z wnioskiem o wprowadzenie stanu wyjątkowego dla wschodnich powiatów nadgranicznych.

Poza sprawą granicy, zjazd zajął się sprawą redukcyi personalu; przedewszystkiem w urzędach starościńskich. Redakcya nie ogarnie służby bezpieczeństwa, której zakres pracy stale wzrasta.

Nadto zjazd zajął się sprawą podziału administracyjnego kraju, oraz sprawą samorządów wojewódzkich, wyrażając opinię, że w tym ostatnim względzie praca iść musi od dołu, a więc najprzód rozwinąć zakres samorządu gminnego, następnie powiatowego, a dopiero w końcu samorządów wojewódzkich.

Przy tej sposobności zjazd wyraził życzenie, by jaknajprędzej wprowadzono samorząd na naszych kresach wschodnich.

Sowiety starają się dezorganizować życie polskie.

Akcya agentów sowieckich w województwach granicznych. — System trójkowy organizacyi.

Kraków, 16 września.

Od dłuższego czasu rząd sowietów nadsyła Polsce regularne noty w sprawie rzekomych organizacyi kontrrewolucyjnych, które mają być podtrzymywane przez Polskę dla walki z sowietami. Noty te spotkały się z należytą odprawą rządu polskiego, a ostatnia kompromitacyjna nota Cziczerina i „dyplomatyczna" działalność p. Karachana rzuca także pewne światło na ścisłość informacyi rządu moskiewskiego.

Natomiast z planami zrewolucyonizowania Polski rząd sowietów się nie rozstaje. Śle ciągle swych agentów, łoży olbrzymie sumy, stara się wszelkimi sposobami zdezorganizować życie polskie i zaszczepić u nas ziarno zabójcze.

Akcya destrukcyjna agentów sowieckich jest prowadzona bardzo energicznie i specyalnie w województwach polskich nadgranicznych, jak nowogródzkiem, poleskiem i łuckiem.

Stosowany jest tutaj system trójkowy.

W każdem województwie jest komitet „trzech" wysłanników sowietów, których zadaniem jest organizowanie partyi komunistycznej, a właściwie żywiołu bolszewickiego przy pomocy kolosalnych środków materyalnych i wykorzystywaniu wielu niedomagań dzisiejszego nieunormowanego życia codziennego.

Wojewódzki komitet „trzech" w pierwszej linii dąży do stworzenia w powiatach danego województwa podobnego komitetu „trzech" jemu podporządkowanemu.

Powiatowy komitet „trzech" tworzy swoje podkomitety „trzech" w poszczególnych gminach.

Ten system trójkowy ujmuje teren cały w kleszcze tajnej i bardzo zakonspirowanej mafii.

Fundamenta jednak tej budowli bolszewickiej nie są wkopane w grunt polski. Gmach wznosi się sztucznie na samej powierzchni.

Dlatego też nie trudno było organom naszej policyi politycznej uchwycić wątek rzeczy i po nitce dojść do kłębka.

Obecnie też władze nasze wykonawcze posiadają dość dobre informacye o machinacyach agentów-prowokatorów sowieckich w województwach nadgranicznych. Władze posiadają nawet listy imienne osób, które przyjęły na się tę rolę. Dane te stwierdzają bardzo niedwuznaczną rolę, jaką odgrywają w tej akcyi rewolucyjnej w Polsce czynniki rządowe rosyjskie.

Napad zbrojny na miasteczko Mizocz w powiecie kamienieckim — to jeden z maleńkich epizodów tej kampanii nieustannej, którą prowadzi z Polską i z ludem polskim rząd sowiecki.

Walka ta przeszkadza pokojowej pracy narodu polskiego nad utrwaleniem zrębów swojej państwowości i jej rozszerzaniem. Uniemożliwia w dalszym ciągu państwotwórczą pracę konstytucyjną, zmuszając władze rządowe do wprowadzania stanów wyjątkowych i dostosowania specyalnych rozporządzeń i sądów doraźnych.

W instrukcyach moskiewskich dla Zaworduta, organizacyi bojowej dla Polski, wskazuje się właśnie na te momenta, do wywołania których winne organizacye trójkowe dążyć w swojej „robocie".

Jakkolwiek niski poziom intelektualny przeważnej części ludności stanowi niezły materyał dla agitacyi przewrotowej, to agitacya agentów bolszewickich jakoś nie odnosi rezultatu.

W każdym jednak razie należałoby społeczeństwo polskie zoryentować w tej sytuacyi, a przedewszystkiem przestrzedz sfery robotnicze nadgranicznych powiatów przed zbrodniczemi machinacyami sprzedajnych agentów sowieckich.

Co do treści bowiem tej roboty, jakoteż jej ideowości pryskają wszelkie złudzenia, gdy się pozna typy, których udział w tej agitacyi został stwierdzony na podstawie urzędowych danych.

Liga narodów i rozbrojenie.

Kraków, 16 września.

Kwestya rozbrojenia stanowi najważniejsze z zagadnień nad jakiemi ma obradować Liga narodów. Najważniejsze, a zarazem najdrażliwsze i najtrudniejsze do rozwiązania. Lord Robert Cecil w swem przemówieniu wyraził opinię, że Liga winna największą część swej energii poświęcić dla doprowadzenia dzieła rozbrojenia świata do końca. Bez ograniczenia zbrojeń bowiem żadne zgromadzenie międzynarodowe nie jest zdolne zapewnić pokoju. „Temps" omawiając tę sprawę zaznacza, że sytuacya Ligi narodów jest bardzo kłopotliwa, albowiem trudno jej, a nawet niepodobna narzucić wszystkim narodom postanowienia, któreby w tym kierunku uznała za słuszne i celowe. Choć bowiem wszyscy uświadamiają sobie, jakie katastrofalne skutki pociągnęłyby za sobą nowe zbrojne konflikty i rozumieją, że bez ograniczenia ciężarów militarnych nie można będzie polepszyć sytuacyi ekonomiczno-gospodarczej. Ale któreż państwo dbające o swe żywotne interesy i o bezpieczeństwo granic zechce się lekkomyślnie osłabić w stosunku do ewentualnego napastnika? Któreż państwo zdecyduje się rozbroić, jeżeli nie otrzyma pełnych gwarancyi bezpieczeństwa. A czyż Liga narodów może dać te gwarancye? — „Temps" wyraża silne powątpiewanie w tym kierunku, zwracając słuszną uwagę, że w pierwszym rzędzie Rosya sowiecka nic sobie z postanowień Ligi robić nie będzie, a z lekkomyślnego rozbrojenia sąsiadów niechybnie by korzystała.

FELIKS JASIEŃSKI.

Wystawa kwasorytów Rembrandta.

Sztuki graficzne niższego rzędu, grające tak olbrzymią rolę w kulturalnem i cywilizacyjnem życiu ludzkości istnieją od niedawna, albowiem matką ich jest fotografia. Sztuki graficzne wyższego rzędu są o wiele starsze. Najstarszą jest drzeworyt, liczący około pięćset lat, trochę młodszym — miedzioryt, trzecie miejsce zajmuje — ale tylko chronologicznie a nie jakościowo — bo artystycznie stoi może wyżej od poprzedników. — Kwasoryt (akwaforta) bliski krewny miedziorytu, a różniący się od niego tem, że kwas wygryza w płycie miedzianej rowki dla farby drukarskiej, podczas gdy w miedziorycie rowki te wykopuje nacisknięty ręką artysty rylec. Rytownik pracuje na płycie nagiej, podczas gdy akwafortysta pokrywa płytę czarnym, miękkim woskiem i rysuje, bez nacisku. Kwas wygryza pod bacznem okiem specyalnie utalentowanego i rutynowanego artysty płytsze i głębsze rowki. Po zdjęciu wosku, artysta wypełnia rowki farbą drukarską, przykłada papier do płyty, a papier ten, po wypiciu farby jest tym artystycznym, graficznym rezultatem, zwanym odbitką. Produkując mąkę, dążymy do otrzymania chleba; pracując na płycie (drewnianej, miedzianej, stalowej, kamiennej, aluminiowej, szklanej) dążymy do otrzymania odbitki: drzeworytu, miedziorytu, kwasorytu, staloryu, litografii, algrafii, fluorotorty. Są to oryginały — genialne, jeżeli je stworzyła ręka genialnego artysty, nic mające z mechaniczną grafiką niższego rzędu nic wspólnego. Z punktu widzenia artystycznego nie ma żadnej różnicy pomiędzy obrazem olejnym Rembrandta, Holendra z XVII. wieku a jego kwasorytem. A to dla tego, że Rembrandt jest znakomitym malarzem, ale i znakomitym, może jeszcze znakomitszym akwafortcistą, największym jaki wogóle istniał. Wprawdzie kwasoryty Rembrandta są jednobarwne, ale posiadają walory malarskie i wszystkie właściwości, które cechują obrazy olejne artysty. Poprzednicy Rembrandta kładli prawie wyłącznie nacisk na linię; Rembrandt pierwszy wprowadza i doprowadza do niesłychanej potęgi plamę malarską. W kwasorytach, jak i w obrazach wre często walka pomiędzy światłem a mrokiem. Mrok ten nie jest byle jakim tępym kleksem. Tu są mistrzowskie stopniowania natężenia tej walki, aż do zamarcia światła. A prócz szalonej siły mamy w tych dziełach subtelność i lekkość delikatnych kresek. Cała skala techniki została wyczerpana, a doskonałość — nie prześcignione. Różnorodność tematów wielka.

Autoportrety i portrety, krajobrazy tematów często dostarczają oba testamenty, akty, studya żebraków itd. — Przypisywanych dzieł w tym zakresie Rembrandtowi jest około trzystu pięćdziesięciu. Kilkadziesiąt, nieudolnych lub nie mających charakteru właściwego, odrzucić należy. Od połowy XVIII wieku zajmowały się tą sprawą szeregi badaczy, śród których panuje wielka niezgoda.

Zarzut, że kwasoryt nie może się mierzyć z obrazem olejnym, gdyż ma brak barw, upada wobec faktu, że od XVII wieku istnieje przepyszny, barwny, wielobarwny miedzioryt, zaś od XIX wieku wielobarwny kwasoryt. — W tym wypadku płyt miedzianych jest tyle, ile jest kolorów w dziele. Odbitka przykłada się kolejno do każdej płyty, na której istnieje tylko część całości. To przykładanie musi się odbywać z wielką ostrożnością i starannością, by kolor nie wszedł na kolor, lub by między kolorem a kolorem nie było pustego miejsca.

Najfinezyjniejszy z narodów — japoński — stworzył najfinezyjniejsze dzieło sztuki graficznej: drzeworyt wielobarwny. Stwierdzić jednak należy — chociażby się to laikom dziwnem wydać miało — że w jednobarwnych kwasorytach Rembrandta jest... barwa. Trzeba jej szukać na wystawie na Szczepańskim placu w wystawionych tam nowszych odbitkach ze starych blach, a przy dobrej woli znajdzie ją się niezawodnie. Wystawa nie zawiera sławnych odbitek, daje jednak pewne wyobrażenie o charakterze twórczości Rembrandta, akwafortcisty.

Wystawione zostały również miniatury flandryjskie z końca XV i początku XVI wieku. Tematy zaczerpnięte wyłącznie z obu testamentów.

Jest to 56 wystawa ze zbiorów Oddziału Muzeum Narodowego i potrwa do 1 października.

„Temps“ sądzi, że Konferencya w Waszyngtonie doprowadzi do rezultatów bardziej decydujących, aniżeli obrady genewskie, albowiem mocarstwa w Waszyngtonie reprezentowane: Stany Zjednoczone, Anglia, Francya, Włochy i Japonia przedstawiają siłę, która może wpłynąć decydująco na ostateczne utrwalenie pokoju światowego. Jeżeli ograniczenie zbrojeń ma istotnie szanse wejścia w życie — to właśnie w Waszyngtonie te szanse się sprecyzują.

KINEMATOGRAF.

Sprzedaż okazyjna.

Czego dzisiaj kupić nie można?!... Nie licząc takich drobiazgów i czysto „amatorskich“ rzeczy, jak przekonania, uczciwości itp. są także do nabycia fortepiany przegrane, parasole mało używane, prawdziwe samowary rosyjskie i amerykańskie maszynki do golenia.

Tranzakcye te przychodziłyby nawet gładko do skutku, gdyby nie małe różnice zdań pomiędzy stronami: Sprzedający chce wziąć za dużo, kupujący chce dać za mało.

Ta różnica przekonań nie wpływa bynajmniej na wzajemny szacunek, o którym zresztą obie strony ustawicznie się zapewniają.

— Jak pana szanuję — mówi kupujący — trzeba być skończonym paskarzem, o co pana nie posądzam — by za taką wyszczerbaną fajansową wazę do rosołu żądać 800 marek. Dam co najwyżej 50!

— Jak pana poważam — odpowiada sprzedający — że uważałbym pana za bezwzględnego ignoranta naczyń porcelanowych, gdybym przypuścił, że pan na serio 50 marek oferowuje za ten przepiękny kawałek!

Interes zostaje ubitym na 80 markach i powtórnych zapewnieniach wysokiej czci i niekłamanego poważania.

Nie zawsze jednak idzie tak gładko.

Pewien obywatel miał do sprzedania stół z jadalnego pokoju. Zażądał za niego bagatelnej sumy 14.000 mk. Motywował zaś wysoką cenę tem, że przy stole może zasiąść 20 osób.

— Ja nie przyjmuję tak licznego towarzystwa! — bronił się kupujący — 20 osób przyjąć dzisiaj na obiedzie lub kolacyi!... pan wiesz, coby to kosztowało? U mnie jak raz na miesiąc przyjdzie wieczór 10 gości, to już i to jest luksusem.

— Łatwo można poradzić! — zawołał sprzedający — stół da pan do stolarza, żeby go skrócił o połowę.

— A ja mam jeszcze lepszą radę! — zaproponował kupujący — zamiast stół skracać, skróćmy o połowę cenę!

Interes przyszedł do skutku za 7.000 marek.

Okazyjne kupna, z prywatnych rąk, zazwyczaj poniszczone lub zgoła niepotrzebne graty, dochodzą do cen, o jakich nie śniły za swej dziewiczej nowości.

Za samowar zażądał ktoś (autentyczne!) 35.000 mk, gdzieindziej za dwa stare, łatane garnki blaszane postawiono cenę 3.000 mk, a nawet znalazł się dowcipny, który zażądał za stare szelki i pół tuzina wystrzępionych krawatek 2.000 mk.

Paskarstwo przedarło się już ze sklepów w prywatne domy.

Ten sam człowiek, który piorunuje na kupca-lichwiarza, dystansuje go w wyścigu paskarskim o długość kilku miesięcy kryminału, gdy mu się tylko sposobność nadarzy.

Złodziejskie wyścigi, których metą powinien naprawdę być — kryminał!...

Kruk.

NADESŁANE.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piętna św. Franciszka
Wschód słońca: 6·37
Zachód słońca: 7·11
Długość dnia: 12·31

Sobota
17
Wrześnie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: Urzędniczka pocztowa;
Niedziela pop.: Śluby panieńskie;
Niedziela wieczór: Urzędniczka pocztowa;
Poniedziałek: Urzędniczka pocztowa;
Wtorek: Zemsta;
Środa: Burmistrz Stylmondu i Cud św. Antoniego, Maeterlincka.

TEATR „BAGATELA“.

Sobota: Don;

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Sobota: Rigoletto;

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Sobota „Taniec szczęścia“.

†

MARYA

ukochana i jedyna córka

Stanisława i Wandy z Bielańskich Nocłów

zmarła nagle na udar serca w 25 roku życia dn. 14 września b. r.

Zrozpaczeni rodzice i brat proszą o modlitwy za jej duszę.

Pogrzeb po odprawionem nabożeństwie przy zwłokach odbędzie się w sobotę 17 września 1921 o godz. 9 rano z kaplicy cmentarnej.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Czesi chcą stworzyć biskupstwo śląskie.

Obawy o Śląsk Cieszyński nie dają Czechom spać spokojnie. Ciągle lękają się „spolszczania“ polskiej ludności Śląska. Specyalną niechęć mają do księży polskich i dlatego gwałtownie domagają się, aby czeski Cieszyn przyłączyć cofnięciej do dyecezyi ołomunieckiej, względnie utworzyć specyalne biskupstwo śląskie, któreby obejmowało Śląsk Cieszyński, Hulczyn, oraz część Opawskiego.

Układ w sprawie odbudowy Francyi przez Niemcy — zawarty.

Z Berlina donoszą: Z urzędowej strony potwierdzają, że na podstawie rokowań **między niemieckim ministrem Rathenauem a francuskim Loucherem przyszedł do skutku układ w sprawie współudziału Niemiec w odbudowie zniszczonych obszarów Francyi.** Ratyfikacya tego układu, który ma obowiązywać od u. 1 października, nastąpi już niebawem, tembardziej, że rządowi niemieckiemu zależy na tem, aby zamiast płacić odszkodowanie w gotówce, co obecnie ze względu na gwałtowny spadek kursu marki niemieckiej byłoby połączone z wielkiemi stratami, dostarczyć materyału budulcowego i robotników.

Węgry nie mogą liczyć na poparcie Koalicyi.

Jak donoszą z Berlina: Paryski korespondent „Vossische Zeitung“ donosi, że dano z kompetentnej strony rządowi węgierskiemu do zrozumienia, że w sprawie Burgenlandu nie może w żaden sposób liczyć na jakiekolwiek poparcie ze strony Francyi i że wskutek tego zupełnie izolowane Węgry muszą wydać zachodnie komitaty Austryi. Już jest postanowione, że Francya weźmie udział w sancyach karnych przeciw Węgrom.

Niema narodu „śląskiego“.

Korfantowcy, którzy swego czasu szli ręka w rękę z Czechami przeciw Polsce, obecnie poróżnili się zupełnie ze swymi dawnymi opiekunami i przeszli na stronę Niemców. Dawniej, kiedy chodziło o zwalczanie interesów Polski — Kożdoniowcy i Czesi operowali fikcyą jakiegoś narodu śląskiego. Na Śląsku niema Polaków, są tylko Ślązacy — utrzymywały pisma czeskie i renegackie, obecnie zaś, kiedy Czesi położyli rękę na większej części Śląska, doszli wreszcie do przekonania, że Ślązacy jako naród nie istnieją. W tym duchu pisze „Moravsko-Slezsky Deník“, oczywiście starając się udowodnić, że na Śląsku jest większość czeska.

Sprawność policyi czy przypadek?

(t) Przed kilku tygodniami nieznany sprawca w Stanisławowie zastrzelił pewnego mężczyznę z rewolweru i obrabował go, potem zbiegł nieschwytany do Krakowa, skąd jednak uciekł dalej. Policya krakowska poleciła go śledzić. Widząc, że jest już prawie osaczonym, bandyta zgłosił się sam do komisaryatu policyjnego, gdzie przyznał się do zabójstwa.

Mężczyzną owym jest Gustaw Feltach.

Nasi paskarze.

(t). W ostatnich czasach niektórzy podmiejscy spekulanci rozpoczęli praktykować pomysłowy handel owocami. Spekulanci ci przybywają w dnie targowe całemi grupami na place Kleparski i Szczepański — i tu wykupują od wieśniaków znaczne ilości owoców, które bezpośrednio prawie potem sprzedają po cenach o wiele wyższych.

Ostatni z mohikanów teatralnych.

Ś. p. Bolesław Girgenkopf-Marecki.

Dwadzieścia pięć lat temu — rozkwit romantyzmu teatralnego, rozumie się gołego romantyzmu na prowincyi.

Aktorów grzebano już na cmentarzu, ale nie wpuszczano ich do porządniejszej oberży bez zapłacenia z góry za nocleg. Przejeżdżające „towarzystwa“ witano podziwem i uwielbieniem — ale przed zbliżającymi się aktorami sprzątano co rychło suszącą się na płotach bieliznę. Urządzano wieczorem dla artystek przyjęcia w handelkach, ale w dzień na ulicy nie poznawano „tych pań“.

Każda trupa stanowiła jakby jedną rodzinę, jakby żywą oazę ludzi zupełnie odmiennych, o innych obyczajach, moralności, prawach zwyczajowych, o innej duszy, innej twarzy. Były to czasy trup teatralnych Tekzla, Trapszy, Feliksińskiego, Leszczyńskiego, Woźniakowskiego, Biberowicza — zarazem pepiniery, szkółki freblowskie sztuki dramatycznej, z których wyrósł niejeden wielki, rzetelny talent aktorski.

Prócz wielkich firm (bo i teatry miały swe firmy) — były i mniej głośne, ale użyteczne i uczciwie spełniające swe zadania. Był Smotrycki, Recki, Dobrzański, Grodzicki, Müller, Czystogórski. Był i Marecki.

Ciekawy to był człowiek, ciekawa indywidualność, łącząca w sobie i artystę i dobrego kupca.

Powtarzamy, że etyka teatralna nie stała w owych czasach zbyt wysoko. Okpić autora, zarwać aktora, wystawić na dudka publiczność — nie było zgoła czemś nieuczciwem, znamionowało to właśnie „spryt dyrektorski“.

Marecki należał do szkoły sprytnych dyrektorów. Takimi oni byli wszyscy prawie, a wśród nich dwa wyjątki tylko pamiętamy (prawdopodobnie było ich więcej). Chwalebnym tym wyjątkiem za naszej pamięci był Woźniakowski, a w późniejszych czasach dyrektor Paszkas-Feliński, człowiek o akademickiem wykształceniu, przy tem wielkiej kultury duchowej i nieskazitelnego charakteru.

Marecki nie miał tak wielkich aspiracyi ani artystycznych ani etycznych. Był dobrym dyrektorem, niezłym aktorem obdarzonym ładnym głosem barytonowym, lecz nieszczególną prezencyą.

Dziś dochodzi z Warszawy wiadomość o jego śmierci. Bez kwestyi! Sztuka polska nie wdzieje po nim żałoby, dla wielu z współczesnych ludzi jest jego nazwisko obcem.

Kraków jednak, Kraków z przed lat 25 pamięta Mareckiego ze swych wesołych, dobrych czasów.

Dyrektor Marecki przybył na sezon letni z Częstochowy do naszego miasta i rozpoczął przedstawienia ze swą trupą w Parku krakowskim, w szałasie, szumnie „Letnim teatrem“ zwanym.

Tu wystawiano też po raz pierwszy głośną potem na wszystkich scenach polskich „Królowę przedmieścia“ Konstantego Krumłowskiego, która codzień grywana nie zeszła już w pierwszym sezonie z afisza i stała się ulubionem widowiskiem szerokiego tłumu.

W kilkanaście już lat potem zauważył humorystycznie nie kto inny jak Stanisław Tarnowski, że każde przedstawienie „Królowej przedmieścia“ jest małym obchodem ludowym, coś co w miniaturze przypomina „Lajkonika“, „Emaus“ lub „Wianki“.

Dla znających tą sztukę dość ciekawem będzie przypomnienie pierwszego jej obsadu w składzie trupy Mareckiego.

Otóż Manię grała panna Bertolini, Majchrzaka niezrównany w tej roli Tadeusz Pol, przekupkę Józefowicz, andrusów typowy Ankiewicz i Jerzyński, feldwebla Dolski.

Z wszystkich tych z wyjątkiem zestarzałego Pola i Dolskiego — nikt nie żyje.

Poszli oni naprzód, przed swym dyrektorem, by na drugim świecie przywitać go gromkiem „Rach-ciach-ciach“ i „Haś ta wlaz, ponie Marecki!!?“

L. Kr.

[illegible] urząd walki z lichwą przed- [illegible] w tej sprawie dochodzenia, [illegible] było przytrzymanie niejakiej Kunegundy Zającowej. Zającowa nabywała większe partye owoców od wieśniaków po 35 mk za 1 kg i bezpośrednio [illegible] je konsumentom po 80 mk za kilogram. Urząd wdrożył dochodzenia przeciw całemu szeregowi o-[illegible], które uprawiają w sposób wprost bezczelny tego rodzaju pasek.

* * *

(t) [illegible] urząd walki z li-[illegible] się [illegible] energią do tępienia wszelkich gałęzi lichwy.

I tak onegdaj za lichwę mięsem skazano [illegible] Stanowskiego, właściciela jatki rzeźniczej pod Domi-[illegible] na grzywnę 5000 mk i 14 dni aresztu, oraz jego żonę [illegible] na 5000 mk i 7 dni aresztu.

Ponadto urząd walki z lichwą za po-[illegible] za słoninę [illegible], właściciela [illegible] przy ul. Karmelickiej, na grzywnę 10.000 mk i 5 dni aresztu.

Zjazd referentów spisu ludności.

(t) W dniach 13 i 14 bm. odbył się w sali [illegible] krak. rady powiatowej [illegible] powiatowych i miejskich referentów spisowych z obszaru województwa krak. oraz [illegible] Śląska Cieszyńskiego przy współudziale przybyłych w tym celu delegatów Głównego urzędu statystycznego w Warszawie.

W ciągu dwudniowych przed- i popołudniowych wyczerpujących obrad omówiono cel i znaczenie spisu ludności [illegible] władz i organów spisowych, przyczem szczegóły [illegible] położono na [illegible] komisarzy spisowych [illegible] na sposób kontroli materyału spisowego.

Nadto poddano szczegółowej dyskusyi sposób wypełnienia formularzy spisowych (A—F) oraz rozpatrzono materyał uzyskany przy spisach próbnych, który również dostarczył tematu do pouczającej dyskusyi, wyświetlającej szereg bardzo zawiłych zagadnień o decydującem znaczeniu dla przeprowadzić się mającego spisu ludności.

Wiec pracowników państwowych.

(t) Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbył się w sali „Sokoła" wiec pracowników państwowych.

Wiec zagaił r. m. Nowak, poczem nastąpił wybór prezydyum, w skład którego weszli pp. Nowak, prof. Krajewski i p. Pacha, jako sekretarze dr. Ei-[illegible]ski i p. Szp[illegible]kowski. Następnie prof. Szymkiewicz wygłosił obszerny referat na temat: „Stanowisko pracowników państwowych wobec odezwy Rady ministrów".

Pod koniec referatu mowca przedstawił zebranym do uchwalenia następującą rezolucyę:

„Odezwa rządu z dnia 30 u. m. jest nieodpowiednią odpowiedzią na postulaty ekonomiczne, wysunięte przez pracowników państwowych na wiecach publicznych w dniu 27 i 31 sierpnia b. r.

Dotknięci tą odezwą zebrani protestują jaknajenergiczniej przeciw posądzaniu ich o uleganie wpływom bolszewickim i traktowaniu ich jako wrogów państwa. Ich akcya zmierza do ratowania bytu państwa od niechybnego upadku i dlatego oczekują w najbliższych dniach uchwalenia ustawy o jednorazowej daninie oraz ustawy podatkowej, regulującej definitywnie zwyczajne dochody skarbu państwa.

Zebrani pracownicy państwowi protestują również przeciw oświadczeniu marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, który powiedział „ko[illegible] pensya za mała, niech idzie ze [illegible]żby". Słowa te muszą uznać zebrani za prowokacyę [illegible] ofiarniejszej części społeczeństwa".

Druga uchwalona rezolucya zuradza

Tragiczna śmierć 18-letniej dziewczyny.

(t) Wczoraj podaliśmy wiadomość o samobójstwie nieznanej dziewczyny, które miało miejsce na krak. dworcu kolejowym.

Obecnie podajemy garść interesujących szczegółów z tragedyi młodej, bo 18-letniej, Wandy S.

Panna S. nawiązała przed kilku miesiącami stosunek z oficerem artyleryi p. S. Stosunek ten przerodził się po pewnym czasie w namiętną z jej strony miłość. Niebawem sielanka ta miała się zakończyć krytycznie. Ślub naznaczono na pierwsze dni października. Atoli por. S. zaczął się starać o przeniesienie z Krakowa. Przeniesienie to wkrótce otrzymał i w kilka dni potem potajemnie opuścił Kraków i pannę S.

Opuszczona panna S. powzięła tragiczne postanowienie. W dniu 14 bm. wieczorem wyszła z domu swej siostry, zostawiwszy do niej list, w którym opisuje swe położenie i zaznacza, że już nigdy do domu nie powróci. Sama zaś udała się na Krak. dworzec Kolejowy, gdzie rzuciła się pod koła przejeżdżającej lokomotywy.

fałszywe zrozumienie stanowiska polskiego stronnictwa ludowego wobec postulatów pracującej inteligencyi, które sprecyzowane zostało dokładnie na odbytem wczoraj zebraniu inteligencyi ludowej w uchwale wczoraj przez nas podanej.

Z teatru J. Słowackiego: Dzisiaj wznowienie wybornej lekkiej komedyi Alfreda Capus'a „Urzędniczka pocztowa" z p. J. Morską w roli tytuł. Główną rolę męską odtworzy p. J. Leszczyński który w najbliższych dniach kończy na scenie krak. swą gościnę. Wesoła komedya Capus'a powtórzoną będzie w niedzielę i poniedziałek. W niedzielę popołudniu daje teatr „Śluby panieńskie" (po cenach zniżonych) co odpowie życzeniom licznych szkół, które pragnęły arcydzieło Fredrowskie przedstawić swoim uczniom.

Miejski Teatr: Opera i operetka: W poniedziałek 19 bm. rozpoczyna swe życie operetka świetnem u nas zupełnie nieznanem dziełem Gilberta pt.: „Skrzypek z Lugano". Popularny autor „Cnotliwej Zuzanny" rozsnuł w tym nowym utworze operetkowym wstęgę prześlicznych melodyi, krasząc niemi nadzwyczaj interesujące: pełne humoru libretto. Artyści dokładają wszelkich starań, by przedstawieniu inaugurującemu operetkowy sezon nadać piętno najbardziej wartościowe. Dziś 17 i w niedzielę 18 „Rigoletto"; które dotychczas ciągle wypełnia wielką salę teatru do ostatniego miejsca.

Clou sezonu w teatrze Nowości będzie bezsprzecznie operetka R. Stolza „Taniec szczęścia". Powodzenie swe zawdzięcza ona melodyjnej muzyce oraz doskonałemu librettu. Balet uzyskał również wielkie powodzenie. W przygotowaniu wznowienie Kallmana: „Manewrów jesiennych" w zupełnie nowej obsadzie.

(t) Młodzież akademicka przy spisie ludności. Akademickie Koło TSL. zwraca się do ogółu akademików z wezwaniem, aby kto może tylko i ma czas wolny zgłosił swój udział w pracy przy spisie ludności.

Pierwszy kurs instruktorski rozpoczyna się w poniedziałek tj. 19 bm.

Zgłoszenia aż do końca września przyjmuje Sekretaryat Wzajemnej Pomocy UUJ. w godzinach urzędowych od godziny 2 do 3 popołudniu.

Wybory do Sądu przemysłowego. Związek urzędników i urzędniczek prywatnych (Kraków Sławkowska 6) podaje interesowanym, iż przy wyborach do Sądu przemysłowego, które odbędą się w niedzielę dnia 18 bm. od godziny 12 do 5-ej popołudniu w sali rady miejskiej: stawia następujących kandydatów a to:

Na asesorów: Leon Feldmann, Wincenty Korolewicz, Henryk Czekaj, Zygmunt Benderski, Stefan Czerwieniec, Ignacy Deutscher, Ignacy Fass, Aron Burg.

Na zastępców asesorów: Maryan Jastrzębski, Wilhelm Beckmann, Łukasz Matyaszewski, Jakób Thon.

Do sądu apelacyjnego: Michał Giza, Orest Jaworowski, Maurycy Papier i Salomon Schajer.

Lista ta jest przeznaczona dla grupy 7.

Zawody piłką nożną. W niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 5 popołudniu rozegrane będą na boisku Cracovii zawody fotballowe pomiędzy Wisłą a Jutrzenką, dwoma pierwszoklasowemi drużynami krakowskiemi. Wisła wróciła właśnie z Rumunii, gdzie święciła tryumfy, odnosząc same zwycięstwa, a Jutrzenka pochlubić się może takimi wynikami jak nierozegraną z Czarnymi 2:2, oraz zwycięstwem odniesionem ostatnio nad Makkabi.

Znowu podrożenie nafty. Wskutek podwyższenia cen produktów naftowych wynosi obecnie cena nafty w handlu detalicznym 53 mk. za 1 litr.

(t) Regulacya lewego brzegu Wisły. W dniu 15 bm. odbyło się posiedzenie Sekcyi Ekonomicznej rady miasta na którem uchwalono przedstawić radzie miasta wnioski w sprawie linii regulacyjnej dla ulicy Wrocławskiej, Łokietka i Prądnickiej na Krowodrzy oraz w sprawie projektu architektonicznego ukształtowania budowli ochronnych na lewym brzegu Wisły między Skałką a Wawelem.

Projekt ma być rozpatrzony przez subkomitet i porównany z projektem powszechnej ustawy budowlanej.

(t) Kasztany kwitną. Mieszkańcy Krakowa mają sposobność od kilku już dni obserwować świeżo rozkwitające kasztany na plantach pod Wawelem. Niektórzy przepowiadają z tej racyi długą jesień.

Kradzież kosztownego mikroskopu ze szpitala. W nocy z dnia 14 na 15 bm. skradziono z zamkniętej pracowni mikroskopowej oddziału wewnętrznego Krak. okręgowego szpitala wojskowego przy ul. Wrocławskiej mikroskop firmy Reichert nr. 55374 z kompletnymi przyborami (stolik ruchomy ur. 3771 jeden okular nr. 4 i trzy objektywy oraz przyrząd oświetlający Abbego). Mikroskop ten w obecnych czasach przedstawia wysoką, bo idącą w setki tysięcy marek wartości, a obecnie prawie nie do powetowania. O jakiekolwiek wskazówki celem wykrycia mikroskopu prosi szef oddziału I. wojskowego szpitala okręgowego ppułk. lek. dr Maciąg Adam.

(t) Baczność w tramwaju. W tramwaju nr. 1 skradziono wczoraj Filipowi Sperberowi złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 100 tysięcy mk. a J. Budweisowi papierośnicę srebrną.

(t) Włamania. P. Cybulskiej zam. przy ulicy Felicyanek l. 25 skradziono garderobę i bieliznę wartości 600 tysięcy marek.

Zofii Stolarczyk dozorczyni Cichego kącika nieznani sprawcy rozbili kufer i skradli garderobę wartości 100 tysięcy marek.

(t) „Lepsza" tranzakcya. Stanisław Bałaś zamieszkały w Makowie doniósł krak. policyi, że na ulicy Krakowskiej przystąpił do niego jakiś mężczyzna i zaproponował mu kupno ubrania, za które zażądał 10 tysięcy mk. Po krótkiem targu wypłacił mu Bałaś 5000 mk i zabrał sobie to ubranie. Mężczyzna ów jednak zamiast ubrania podsunął mu zręcznie pakunek zawierający — siano.

(t) „Kupiła" pierścionek. Do sklepu zegarmistrzowskiego Freilicha przy ulicy Lubicz weszła wczoraj około godziny 5 popołudniu elegancko ubrana kobieta pod pozorem kupna pierścionka, który długo wybierała ale nie kupiła. Po jej odejściu zauważył Freilich brak pierścionka wartości 6000 mk., zamiast którego złodziejka pozostawiła bezwartościowy pierścionek z mosiądzu.

(t) Aresztowanie paserki. Policya krakowska aresztowała Gustawę Liebeskind (lat 32) z Podgórza za nabywanie skradzionych rzeczy. Przed kilku dniami skradziono M[illegible] Fischer, żonie kupca, garderobę i bieliznę wartości 300.000 mk. Fischerowa udała się do mieszkania Liebeskindowej, która chciała sprawę zatuszować, oddając jej znaczną część garderoby.

Targ na niewolników. „Daily Mail" donosi, że w Bostonie brak pracy przybrał tak katastrofalne rozmiary, że bezrobotni, chcąc zwrócić na siebie uwagę, zorganizowali targ robotników, przypominający dawne targi niewolników. Mężczyźni, obnażeni do pasa, ustawiają się na platformie, czekając na nabywców. Najmują się oni obecnie bez zapłaty pieniężnej — tylko za mieszkanie i wyżywienie.

Słynny aktor kinowy — mordercą. Słynny amerykański aktor kinowy Roscoe Arbuckle, znany pod pseudonimem Fatty, pozostaje obecnie pod zarzutem morderstwa, popełnionego na osobie aktorki p. Wirginii Rappe. Panna Rappe zmarła nagle wśród tajemniczych okoliczności w mieszkaniu Fattyego, który do winy nie przyznaje się, twierdząc, że artystka zmarła wskutek ataku kolki [illegible]. Liczne poszlaki wskazują jednakże, że ma się tu do czynienia jeżeli nie z morderstwem uplanowanem, to w każdym razie z zabójstwem przypadkowem w uniesieniu.

—oOo—

Wojskowa misya finlandzka w „Pocisku". Z upoważnienia Ministerstwa Spraw Wojskowych Misya Wojskowa finlandzka z gen. por. Lowstremem, zastępcą Naczelnego Wodza, na czele, zwiedzała wczoraj urządzenia Zakładów Amunicyjnych „Pocisk" w towarzystwie pułkownika Małachowskiego, komendanta X dywizyi piechoty.

Po szczegółowem obejrzeniu wszystkich oddziałów, będących już w pełnym ruchu, członkowie misyi wyrazili wielkie uznanie dla poziomu przemysłowego Zakładów.

Minister wojny w „Pocisku".

W zakładach amunicyjnych „Pocisk" gościł w celu ich zwizytowania i przyjrzenia się rozwojowi polskiej produkcyi amunicyjnej, wiceminister wojny, gen. por. de Henning Michaelis wraz z adjutantami, por. Sołtanem i por. Piotrowskim.

Panu wicemistrowi towarzyszyli: szef departamentu broni, j en. Kaczyński, pułk. Regnault, wybitny znawca wyrobu amunicyi i przedstawiciel misyi wojskowej francuskiej, ppułk. Kieszniewski, szef wydziału amunicyjnego, maj. Sosabowski, szef wydziału przemysłu wojennego i wielu innych.

Wyjaśnień szczegółowych udzielała dyrekcya „Pocisku" w osobach trzech swoich dyrektorów naczelnych: inż. Rodziewicza, oraz pp. Le-skiego i Wertheima.

Fachowe obejrzenie naszych zakładów amunicyjnych w pełnym ruchu w gronie specyalistów i znawców, wywarło na wszystkich nader dodatnie wrażenie, gdyż możemy dziś stwierdzić wbrew pogłoskom, rozsiewanym zazdrośnie przez naszych wrogów, w celu dyskredytowania polskiej siły zbrojnej i stanu jej uzbrojenia, iż przemysł amuni-

...ctwy w Polsce, jak to widać z wielkiego rozwoju „Pocisku" jest na najlepszej drodze. Zdanie to nietylko nasze, lecz i naszych sprzymierzeńców i profesorów — Francuzów, jak również wielu obcokrajowców, którzy mieli okazyę zwiedzenia zakładów amunicyjnych na Pradze i oddziału ich w Rembertowie, gdzie jest wykonywany dział przemysłu amunicyjnego, wymagający oddalenia od miasta w celach bezpieczeństwa.

Wartość tysięcy maszyn, które wyrabiają amunicyę, oraz najbardziej nowoczesnych urządzeń, przedstawia już obecnie miliardy, a kilka tysięcy robotników kwalifikujących się w swym zawodzie, stanowią podwalinę naszego przemysłu amunicyjnego i zapowiedź postawienia go na takim gruncie, aby w niedalekiej przyszłości armia mogła być całkowicie zaopatrzona u siebie w kraju.

——oOo——

Straszna katastrofa kolejowa we Francyi.

50 osób zabitych, 50 rannych.

Paryż 15 września.

(Tel. wł.) Pisma francuskie podają szczegóły **wstrząsającej katastrofy kolejowej**, która zdarzyła się **na linii Strassburg-Lyon** koło stacyi **Echets**, 20 kilometrów od Strassburga. Pociąg ekspress idący do Lyonu **wyskoczył ze szyn**, co spowodowało **okropne skutki. Wagony zdruzgotane wali**ły **się jeden na drugi**, przeraźliwe jęki rannych ofiar rozbrzmiewały wśród nocy. Przybyła pomoc stwierdziła, że liczba ofiar katastrofy jest wyższa, niż na razie przypuszczać było można. **50 osób zabitych i przeszło 50 osób ciężko pokaleczonych.** Wśród zabitych znajduje się **10 ro dzieci, dziesięć kobiet** i osiemnastu żołnierzy, którzy jechali z garnizonu na urlop. Pociągiem tym jechało także 12-stu więźniów skazanych na ciężkie roboty. Żandarm Drouin, który eskortował więźniów i inni świadkowie stwierdzają, że kilku z nich z godnem uznania poświęceniem oddało się dziełu ratownictwa.

——oOo——

Banda „trzech Edwardów".

W powiecie warszawskim grasowała od pewnego czasu banda rabusiów, napadająca na przejeżdżających kupców i okolicznych włościan. Policya urządziła szereg obław, które na razie żadnego rezultatu nie dały, albowiem poszkodowani przeważnie milczeli steroryzowani przez **rabusiów**.

Ubiegłego tygodnia przeprowadzono **znów obławę** i na szosie w pobliżu **Pyr starszy** przodownik zatrzymał dwóch **podejrzanych** osobników, sprawdził **dokumenty i poddał** ich rewizyi. **Znaleziono przy nich mauzery oraz granaty ręczne** z nałożonemi lontami. **Jednym z nich był zdemobilizowany sierżant Edward Borkowski, drugi zaś Edward Malinowski**, zdemobilizowany plutonowy.

Sprowadzono obydwóch do policyi. **Przy badaniu przyjrzano się im bliżej i zauważono, że jeden z nich był w bieliźnie, która** pochodziła jak stwierdzono **z pralni** niejakiej Fabiszkowej. **Przeprowadzono** tam rewizyę **i aresztowano syna właścicielki** pralni Edwarda **Fabisiaka.**

W czasie rewizyi znaleziono bogatą garderobę, iście teatralną. Sprowadzono szereg poszkodowanych z ostatnich **czasów, którzy** w trzech Edwardach poznali rabusiów. Edward Fabisiak jest również żołnierzem, dezerterem z autokolumny. Trzech Edwardów osadzono **pod kluczem.**

——oOo——

Rzekomy Słomczyński uciekł na G. Śląsk.

Ostatni członek jego bandy ujęty.

Posterunek policyi państwowej z Paszczewa gm. Węglowice, obchodząc pas graniczny napotkał dwóch podejrzanych osobników, zdążających w stronę granicy.

Na wezwanie policyi: „stój" mężczyźni owi rzucili się do ucieczki. Policya sądząc, że ma do czynienia z przemytnikami puściła się w pogoń za uciekającymi. Po nużącym pościgu udało się schwycić jednego z uciekających. Na zapytanie, kim jest, odpowiedział otwarcie:

— Jestem Józef Ligodziński!

— A ten drugi, co uciekł?

— ...Jakób Słomczyński z Czarnego Lasu!

Natychmiast puszczono się w dalszy pościg i wszczęto w okolicy poszukiwanie, ale Słomczyński zdążył już przejść granicę górnośląską.

Schwytany bandyta Ligodziński jest ostatnim członkiem słynnej bandy Słomczyńskiego. Krążą wersye, że Słomczyński w ostatnich czasach porzucił niepopłatny „fach" bandycki i zajął się zyskowniejszem procederem — przemycaniem słoniny za granicę, w czem pomagał mu także Ligodziński.

RUCH LUDOWY W MAŁOPOLSCE

Z Gorlic.

Dn. 6 bm. odbyło się w Gorlicach w sali Rady powiatowej posiedzenie Ludowej Rady Gminnej pod przewodnictwem p. Antoniego Grądalskiego. Referat o stosunkach politycznych w powiecie wygłosił p. Kazimierz Konieczny. Po wyczerpującej dyskusyi Powiatowa Rada Ludowa uchwaliła powołać do życia sekcyę organizacyjną, której prowadzenie powierzono p. Janowi Więckowskiemu z Rzepiennika, Biskupiego, mianowanego równocześnie wiceprezesem Rady.

Z Łomżyńskiego.

W dn. 6 i 7 bm. odbyło się zebranie ludowe w Kownatach, Konopkach i Kolkach, na których delegat PSL p. Sieradzki omówił działalność posłów ludowych w Sejmie, jakoteż obecne stadyum reformy rolnej. We wszystkich tych miejscowościach założono komitety ludowe i sekcye organizacyjne.

Dział ekonomiczny.

Kredyty na odbudowę rękodzieła i drobnego przemysłu.

„Monitor Polski" z dnia 12 b. m. zawiera przepisy wykonawcze do nowej ustawy **o Kredycie ulgowym na odbudowę** (uruchomienie, założenie, utrzymanie w ruchu, rozszerzenie itd.) **warsztatów pracy drobnych przemysłowców, rzemieślników i ich stowarzyszeń.**

Interesowani, zamieszkali w okręgu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, mogą wnosić podania nieostemplowane z wymienieniem celu pożyczki i uzasadnieniem jej potrzeby na ręce krakowskiej komisyi przy ekspozyturze ministerstwa handlu i przemysłu.

Komisya przyznaje wedle swego uznania kredyt **do wysokości 50.000 marek pojedyńczym osobom, stowarzyszeniom zaś do 100.000 marek.** O ile żądana kwota przekracza te granice, komisya przedkłada podanie wraz ze swą opinią głównej komisyi w Warszawie.

Kredyt jest pięcioletni, wekslowy, płatny w ratach kwartalnych lub półrocznych, oprocentowany najwyżej po 6%, obciążony drobnymi należytościami manipulacyjnemi, przeznaczonemi na cele humanitarne, a przyznawany:

przez dyskont weksli z dwoma podpisami;

z zastawem towarów lub maszyn i narzędzi z pozostawieniem ich w użyciu dłużnika;

za zabezpieczeniem cywilnem (hipoteczne, poręka solidarna i t. d.);

zastawem należytości ze skarbu państwa i instytucyi publicznej za dostawy;

w końcu za zbiorowem poręczeniem stowarzyszeń w granicach ogólnie przyznawanych im kredytów.

Dotychczasowi dłużnicy mogą uzyskać przedłużenie na zasadzie obecnych przepisów w drodze należycie uzasadnionych podań, wniesionych do komisyi głównej na ręce krakowskiej komisyi.

4 miliardy deficytu w Czechach.

Jak donoszą z Pragi: Dzienniki czeskie ogłaszają preliminarz państwa na rok 1922. Wedle tego preliminarza dochody wynoszą 17 miliardów, wydatki 21 miliardów, czyli że niedobór wynosi 4 miliardy. Na urzędników państwowych mają wydatki wynosić 9 miliardów, co stanowi połowę wszystkich wydatków wogóle. Wydatki **na** wojsko nie są jednak liczone.

Według „Bohemii" poseł Raszyn ponownie zostanie ministrem skarbu.

Czeska pomoc dla przemysłu rosyjskiego.

„Narodni Listy" podają projekt pomocy ze strony przemysłu czesko-słowackiego w zakresie technicznym dla sprawy odrodzenia gospodarstwa rolnego w Rosyi sowieckiej. Na wiosnę 1922 r. będą wysłane do Rosyi większe partye pługów motorowych, które przystąpią natychmiast do uprawiania roli na takiej przestrzeni, aby zbiory mogły wyżywić 1 i pół miliona ludzi. Pracą kierować będą instruktorzy czescy przy współudziale sił miejscowych. Na żniwa znów wysłane będą odpowiednie narzędzia, jak żniwiarki, rówinież z fachowym personalem. Ekspedycya rolna do Rosyi ma być zaopatrzona w odpowiednią ilość samochodów ciężarowych. Ponieważ przemysłowcy czescy nie mogą wziąć na siebie całego ciężaru wyekwipowania ekspedycyi, obecnie toczą się pertraktacye z rządem, w celu ujednostajnienia pomocy, niesienia jej wspólnemi siłami.

Ruch giełdowy.

Waluty:

UWAGA. Liczby pierwsze oznaczają gotówkę, drugie czeki.

Dolary St. Zj.: 4300-4500 i 4300-4500;
Dolary kanadyjskie: 3700-4000;
Franki franc: 300-330 i 310-340;
Marki niem: 40-42 i 41-44;
Korony austr: 3.05-3.35 i 3.05-3.25;
Korony czeskie: 52-55 i 55-58;
Lei rum: 37-39 i 39-41;

Akcye Towarz. handlow. i przem.:

	ofiar.	żąd.	tranz.
PTH	1125	1225	1175-1140
Impex	375	425	420-410
Żegluga Polska	400	450	425-420
Zieleniewski I-IIe	10300	10600	10600
Zieleniewski IIIe.	8900	9200	9000
Parowozy	1400	1500	1450-1475
Lemiesz	8400	9000	9000
Trzebinia	3200	3400	3300-3400
Pocisk.	1050	1150	1100-1150
Górka	9400	9800	9800-9400
G. Siersza	10600	10900	10800
Tepege	8800	9200	9200-9000
Polska Nafta	2500	3000	2525-3000
Elek. Siersza	2300	2400	2325
Pezet	1000	1200	1100-1150
Tl. Trzebinia	3450	3650	3525
Krakus	3000	3200	3000
Ćmielów	3600	3800	3650-3750
Chodorów	3000	3300	3175

Zurych. Berlin 5.95; Nowy York 585, Medyolan 24.80; Londyn 21.56; Praga 6.95; Budapeszt 1.10; Zagrzeb 2.50; Bukareszt 5; Warszawa 0.13; Wiedeń 0.47; austr. stemplowane 0.40

Giełda pieniężna:

Wiedeń, 16. IX. (Tel. M.) Poprawa w obrocie akcyami handlowemi **i przemysłowemi,** szczególnie **pochodzenia** czeskiego i węgierskiego **utrzymuje się** nadal. Wiele z tych **papierów w dalszym** ciągu zyskała na **kursie. Zato na** rynku duże usposobienie **spokojniejsze,** ale też i zmienne. **Notowano:** marka niemiecka 14·55 **do** 14·75. **leje 14·10** do 14·60, liry **65** do 66, dolary **1570** do 1625, funty 5700 do 5850, **czeskie** 18·70 do 19·10, **węgierskie** 2·95 do 2·98. marka polska 34 do 34·50.

Akcye: Zieleniewski 3500, **Fanto** 45000, Montany 3600.

Na naleganie władzy rozdzielczej będzie giełda nadal zamknięta nietylko w soboty, a i w środy każdego tygodnia.

Giełda towarowa.

Na targu chemikaliów: rtęć 1650, wazelina 8·50, francuski olej terpentyny 160 franków za 100 klg, chlor cal. 18, szelak żółty 120 marek niem., siarka w kawałach 52, kwas siarkowy 21, kwas winny w kryształach 50 z ciem.

Na targu skór tendencya mocna, skóry wołowe 370 do 380, skóry końskie 2200 do 2500 za sztukę.

Na targu artykułów spożywczych: kawa Santos Superior 400, Santos zwykła 368, herbata Peco Orange 500, holenderski kmin 165, ryż Saigon 7·45 marek niem., Burma 7·60 marek niem.

Zaprowadzenie podatku giełdowego.

Z Warszawy donoszą: Z dn. 3 października wejdzie w życie ustawa z dnia 2 lipca o podatku giełdowym, ogłoszona wraz z rozporządzeniem wykonawczym nr. 673 dz. ust. Podatkowi giełdowemu podlegają nietylko umowy zawarte na giełdzie, ale i tranzakcye poza giełdowe, jeżeli chociaż jedna strona jest instytucyą kredytową. Instytucye kredytowe oraz właściciele domów bankowych i kantorów wymiany zajmujących się sprzedażą, oraz kupnem papierów wartościowych, jakoteż osoby urzędowo do pośrednictwa przy **tranzakcyach ta**kich upoważnione, mają o tem zawiadomić do dnia 2 listopada br. władze skarbowe. Odrębnym rodzajem podatku giełdowego, unormowanym nowa ustawą, jest podatek, który należy uiścić w razie emisyi akcyi zarówno przy założeniu spółki akcyjnej, jak i przy powiększeniu kapitału zakładowego. Osoby nieprzestrzegające przepisów, podlegają grzywnie do 50-krotnej wysokości kwoty niezapłaconej lub uiszczonej po upływie przepisanego terminu.

TELEGRAMY

Rokowania handlowe z Czechami będą kontynuowane.

Warszawa. (Tel. M.) **Rokowania z rządem czechosłowackim** w sprawie umowy handlowej **zostaną kontynuowane** w drugiej połowie września. Umowa handlowa między Czechosłowacyą a Polską **zostanie podpisana łącznie z innemi umowami między Polską a Czechosłowacyą.**

Układ kolejowy między Polską a Rumunią.

Paryż. (E. E.) Havas **donosi, że** pomiędzy Polską a Rumunią **został w** Bukareszcie podpisany **układ w sprawie wzajemnego ruchu kolejowego.**

Flota pod zarządem minist. przemysłu i handlu.

Warszawa. Jak słychać **ministerstwo przemysłu i handlu przejmie** od ministerstwa spraw wojskowych **flotę wojenną i handlową.** Przejęcie **ma nastąpić w ciągu paru tygodni.**

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów. 23

Wtem na wodzie coś zadrgało. Nie spostrzegła tego nawet woda, nie masz na niej kółek i kółeczek, w jakie formuje się za dotknięciem fala. Na wodzie drży złamany pęd rogoży. Rogóżka, co ma pustą wewnątrz chabinę, zielony liść i kwiat w kształcie miotliny. Drży chabina złamana w kolanku i pustym otworem na granatowe, wyiskrzone niebo patrzy.

Sciemniło się zupełnie. W lesie zakwiliła sowa, w trawach ozwał się derkacz, na polach polne koniki zagrały.

Zwolna dudka rogoży się dźwiga, rośnie, olbrzymieje, z wody dobywa się czarny jakiś kształt.

Wyszedł... wyrósł... jakby głowa ludzka... patrzy — słucha... jakby chciał zliczyć głosy grających koników... jakby chciał zliczyć źdźbła sitowia, co brzegi jeziora stroi.

Nie masz nikogo...

Tylko mgły powstają z wód i po wodach tańcują, plączą się wśród trzcin, aby wznieść się w górę i rosą opaść na ziemię. Opada rosa, jakby niebo nad ziemią Hawelan płakało.

Zwolna dźwignął się z wody i do brzegu popłynął Niebora.

Liście dębiny wyłowiły wszystkie promienie światła; mimo że słonko jasno na niebie błyszczy, w lesie panuje mrok i chłód. Wielka dąbrowa splotła swe korony w jeden ogromny zielony dach, wsparty na olbrzymich kolumnach drzew, w braku promieni słonecznych trawa nawet nie zejdzie na ziemi, podściółka jeno zeszłorocznych liści jesiennych na mchach szeleści, jeno marna pleśń, kurzawka i jadowity grzyb w pomroce leśnej żyć może. Widłaki jeno po ziemi się snują, rokiety, skrzypy wschodzą.

Tam, gdzie korony drzew przepuściły nieco świetlnych promieni, wnet wybujały zielone pręty malin, wnet zakwitły dzwonki leśne, zazłocił się krokosz, bujne paprocie rozpostarły szeroko liście, urozmaicając martwotę puszczy.

Dzieje się to zwykle wtedy, gdy tysiącletnie drzewo piorun roztrzaskał, gdy zgrzybiały starodrzew wywróciła burza: spojrzało słonko na żółtą podściółkę lasów, znalazło w niej tysiące nasion, które przyniosły wiatry jesienne, powołało ją do bytu i okrasiło puszczę tęczą kwiatów, majową zielenią podszyć leśnych, bujających koło zwalisk butwiejącego drzewa. A na gnijącym dębie zakwitł żółty grzyb, ze wszystkich szpar kory złota jego koronka wyziera, tocząc olbrzyma, aby zgnił i znawoził ziemię, aby uprawił ją dla rozlicznych bytów i jestestw, co na jego miejscu się rozrosną.

Bóg jeden wie, gdzie się puszcza zaczyna i kończy, cały kraj to jedna wielka puszcza poprzerywana zwierciadłami jezior, trzęsawiskami mokrzysk, korytami rzek, nad któremi stoją chaty i ziemlanki.

Gdybyś z lotu ptaka spojrzał na wijące się łożysko strumienia, wyglądałoby ono jak rzucona wśród zielonych dąbrów srebrna nić, na którą nanizano wsie, grody i opola. A jako wszystkie nici pajęcze poplątane ze sobą wzdłuż i na poprzek, do jednego wspólnego środowiska zdążają, tak od wszystkich grodów, opoli wsi ciągną się ścieżki na zielony pagórek, w środku przedwiecznych lasów w zbitej gęstwinie bujnych zielonych drzew. Na wysokim kopcu mieszka Bóg, Pan nieba i ziemi, ten, który wszystko stworzył, który jest i wie o tem, że jest; ten, który patrzy na cztery strony świata, Światowit.

* * *

Na pagórku wśród puszczy widać ślad i pracę rąk ludzkich. Gaj otoczony częstokołem, na nasypach ziemnych stoją szeregiem zasadzone buki. Za bukami ciągnie się długi opłot grabin, na gałęzie grabin wypełzły pędy chmielów i ustroiły zielony mur girlandami, które lato gradem jasnych szyszek obsypało. Za płotem znowu nasyp, zarosły zielskiem polnem, kwieciem wszelakiem, za nasypem boża świątynia, przybytek dostępny tylko kapłanom, władykom i wodzom narodu.

Pod rozwichrzonemi konarami świętego dębu widać na stopniach kamienny posąg Jessego.

Snycerz wyrzeźbił go misternie z kamienia, tak, jakby nie jedna, lecz cztery postacie bóstwa były spowite w kamieniu, głowa Światowita na każdą stronę świata patrzy, na wschód, na zachód, północ i południe.

Kamienny bóg trzyma w pochwie miecz, w ręce zaś puhar, który raz na rok, w wielkie święto wiosny kapłan winem napełnia. Obok posągu stoi ogromny rumak ze skały wykuty z jednej sztuki głazu.

Gdy cicha noc zapadnie, gdy sen sklei ludziom oczy, wielki bóg schodzi ze swego posągu, wsiada na koń i objeżdża na nim świat cały, aby, gdy pierwsza zorza zaróżowi się na niebie, wrócić do świętego uroczyska.

Krasne ono i piękne, bo ręka wiernych bogactwami je obsypała, na wszystko się zdobyła, co może je ozdobić i ustroić. Na ogromnych głazach wyrzeźbiono tu żubra, który przebiega dąbrowy, niedźwiedzia, barana i dzika ryjącego ziemię. Na jednej płaskorzeźbie widać lisa uciekającego z zajączkiem w pysku, na drugiej sarnę, którą dławi za gardło ostrowidz. Snycerską sztukę pokrył malarz jaskrawemi barwami, szczyty kamieni zdobnych rzeźbą, ustroiły ogromne rosochy jelenie, rogi łosia, jastrzębie i orle skrzydła.

Zdaleka ludzie się schodzą, aby widzieć te cuda, niemiecki nawet kronikarz, któremu wedrzeć do wnętrza świątyni się udało, niema słów na opisanie piękności rzeźb i świetności barw, strojących świątynię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—oOo—

Wydawca W zastępstwie Spółki wydawniczej Goniec Krakowski", Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana, Redaktor odpowiedzialny Ludwik Grocul
Druk. Kat. Spółki Wydawniczej „Prawda" w Krakowie.